

KS. MIROSŁAW KOWALCZYK

### KSZTAŁTOWANIE HISTORII LUDZKIEJ PRZEZ ODKUPICIELA WEDŁUG ENCYKLIKI *REDEMPTOR HOMINIS*

Papież Jan Paweł II już w pierwszym zdaniu encykliki *Redemptor hominis* wyraził swój podstawowy paradygmat teologiczny i historiozoficzny, a mianowicie że: „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii” (RH 1). Papież był w ogóle wielkim historiologiem dziejów ludzkich. Chrystusa pojmował jako ośrodek historii i wszechświata, jako „normę” głębi dziejów, jako ich sens ostateczny i jako „formatora” całego człowieka i jego historii. Przy tym Chrystus był pojmowany historiotwórczo i zarazem eschatologicznie jako Postać „rosnąca ciągle” w historii wraz z następującymi nowymi tysiącami lat, jakby biegnąca „na zegarze dziejów ludzkości” ku jakiejś godzinie dwunastej, ku godzinie paruzyjnej. Tak historia ze względu na Chrystusa jest ciągle „nowym Adwentem” (RH 1). Jest to widzenie dziejów teologiczno-chrystologiczne i zarazem mistyczne.

Charakterystyczne jest, że Jan Paweł II odnosi Chrystusa nie tylko do podmiotu ludzkiego, ale i do całego wszechświata oraz do dziejów doczesnych. Dla Niego Jezus Chrystus jest nie tylko „Odkupicielem człowieka” – *Redemptor hominis*, ale także „Odkupicielem świata” – *Redemptor mundi* (RH 7-8). Jest tu zapewne coś z mistycznej myśli P. Teilharda de Chardin, choć Papież nigdzie go nie cytuje, ale czasami Jego myśli są bardzo zbieżne z Teilhardowymi. Widać to np. w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (Watykan 2003), gdzie mówi o kosmicznym wymiarze Eucharystii, „jednoczącej niebo i ziemię”, „zawierającej w sobie i przenikającej całe stworzenie”, a sprawowanej

„na ołtarzu świata”(nr 8). Te same myśli mistyczne są u Teilharda w *Le Pretre* (1918) i w *La Messe sur le Monde* (1923)<sup>1</sup>.

Karol Wojtyła był chrystologicznym teologiem historii już na długo przed swym pontyfikatem. O ile tomiści na ogół nie dostrzegali historii i historyczności człowieka, a jedynie jego przygodność, to Karol Wojtyła, raczej augustynik, fenomenolog, trochę egzystencjalista, a przede wszystkim personalista, uprawiał ciągle refleksje historiozoficzne i rozumiał, że ostatnie dwa wieki odkryły „ze zdumieniem” historię i historyczność człowieka. Rozważania historiozoficzne i teologiczno-historyczne zawierają się najpierw w twórczości przed pontyfikatem, a także następnie w większości encyklik i w innych pismach papieskich<sup>2</sup>.

Karol Wojtyła rozszerzył pojęcie historii na wnętrze osoby, idąc zapewne za św. Teresą z Lisieux (*Dzieje duszy*), a następnie umocnił zmysł historii duchowej człowieka w relacji do Chrystusa, zwłaszcza do Jego Krzyża, idąc za św. Janem od Krzyża. Osadził Chrystusa paschalnego w centrum dziejów osoby ludzkiej. Następnie oparł się na sformułowaniu paradygmatycznym Soboru Watykańskiego II, że „Syn Boży przez wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK 22; RH 13).

W rezultacie w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis* Papież sformułował tezę, że Jezus Chrystus kształtuje historię każdego człowieka i całej ludzkości. „Jesteśmy więc – pisze – poniekąd w okresie nowego Adwentu, w okresie oczekiwania. «Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna» (Hbr 1, 1 n.), przez Syna-Słowo, który stał się człowiekiem i narodził się z Dziewicy. W tym zbawczym wydarzeniu dzieje człowieka w Bożym planie miłości osiągnęły swój zenit. Bóg wszedł w te dzieje, stał się – jako człowiek – ich podmiotem, jednym z miliardów, a równocześnie Jedynym! Ukształtował przez swe Wcielenie ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzył nadać człowiekowi od początku. Ukształtował w sposób definitywny, ostateczny – w sposób Sobie tylko właściwy, stosowny dla swej odwiecznej Miłości i Miłosierdzia, z całą Boską wolnością – a równocześnie z tą szczodrobliwością, która pozwala nam wobec grzechu pierwotnego i wobec całej historii grzechów ludzkości, wobec manowców ludzkiego umysłu, woli,

---

<sup>1</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Teilhardowska wizja dziejów*, Lublin 1976 oraz G. M a r t e l e t SJ, *Teilhard de Chardin prophète d'un Christ toujours plus grand*, Bruxelles 2005.

<sup>2</sup> Zob. K. W o j t y ł a, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979; t e n ż e, *Znak, któremu sprzeciwiać się będą*, Poznań 1976; t e n ż e, *Kazania w sanktuarium kalwaryjskim*, Kalwaria Zebrzydowska 1982.

serca, powtarzać z podziwem te słowa: «O szczęśliwa wino, któraś zasłużyła mieć takiego i tak potężnego Odkupiciela» (Hymn Exsultet z Wigilii Paschalnej)” (RH 1).

Jest to związanie całej historii osoby i ludzkości z Odkupicielem. Chrystus jest „drogą do każdego człowieka” (RH 13), drogą do człowieka konkretnego, realnego, historycznego. Jest „formą” historii ludzkiej, niejako „formatorem”. „Człowiek jest jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego (od jego poczęcia)” (KDK 24; RH 13). Chrystus jest ośrodkiem i centrum oraz celem historii Kościoła i całej ludzkości, jakby objawiającym się coraz wyraźniej w czasach obecnych: „Na tle narastających w dziejach procesów, które w naszej epoce w szczególny sposób zdają się owocować, w obrębie różnych systemów, światopoglądów, ustrojów, Jezus Chrystus staje się jak gdyby na nowo obecny – wbrew wszystkim pozorom Jego nieobecności, wbrew wszystkim ograniczeniom instytucjonalnej obecności i działalności Kościoła – Jezus Chrystus staje się obecny mocą tej prawdy i miłości, która w Nim wyraziła się w jedynej i niepowtarzalnej pełni, chociaż Jego życie na ziemi było krótkie, a działalność publiczna jeszcze o wiele krótsza” (RH 13).

Przy tym i Kościół – według Papieża – jest nie tyle instytucją, co historią zbawienia, a więc drogą Chrystusa do społeczności ludzkiej, do wspólnoty. Z kolei człowiek jest „pierwszą i podstawową drogą Kościoła” (RH 14).

W konsekwencji Chrystus winien stanowić odniesienie i być Odkupicielem realnym całej współczesnej ludzkości, która żyje dziś w lęku, że jej własne wytwory w dużej części mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko niej samej. Chrystus jest więc Odkupicielem także ludzkości współczesnej, niejako historii powszechnej dziś. Ludzkość bowiem ma obecnie na sumieniu także ciężkie grzechy: broń masowej zagłady, oderwanie od naturalnego środowiska, zanieczyszczenie globu, postęp techniczny bez postępu moralnego, egoizm między narodami, państwami i społecznościami, zagrożenie przyszłości, cywilizacja konsumpcyjna, neokolonializmy, imperializmy, wielkie rozwarstwienie społeczne, depersonalizacja, głód, nędza z winy ludzkiej itp. Odkupiciel rzuca swoje zbawcze światło nie tylko na dziedzinę zbawienia, ale także na wszystkie problemy doczesne (por. RH 15-16). W imię Chrystusa musi tym problemom stawić czoła także Kościół. Człowiek i Kościół, opanowując te zagrożenia, uczestniczą w królewskiej misji Chrystusa (por. KK 10, 36).

Kościół zatem ma być dziś podstawowym czynnikiem współpracującym z Chrystusem w kształtowaniu człowieka i jego historii. „Co czynić, aby ten nowy Advent Kościoła, związany ze zbliżającym się kresem drugiego tysiąclecia, przybliżył nas do Tego, o którym Pismo Święte mówi: «Wielkie będzie Jego panowanie», *Pater futuri saeculi?* (Iz 9, 6). Jest to podstawowe pytanie,

które musi sobie stawiać nowy Papież, kiedy w duchu posłuszeństwa wiary przyjmuje Chrystusowe wezwanie tyle razy wyrażone pod adresem Piotra: «Paś baranki moje» (J 21, 15), co znaczy: bądź pasterzem mojej owczarni, a kiedy indziej znowu: «Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci» (Łk 22, 32). I tutaj właśnie, Drodzy Bracia, a zarazem umiłowani Synowie i Córki, jedna narzuca się odpowiedź, zasadnicza i podstawowa. Jeden zwrot ducha, jeden kierunek umysłu, woli i serca: *ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi*. Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie powtarzając wyznanie św. Piotra: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego», bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie (J 6, 68). Poprzez całą tak bardzo wraz z Soborem rozbudowaną świadomość Kościoła, poprzez wszystkie warstwy tej świadomości, poprzez wszystkie kierunki działalności, w której Kościół wyraża siebie, odnajduje i potwierdza siebie – stale musimy dążyć do tego, który jest Głową, do Tego, «przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy» (1 Kor 8, 6), który równocześnie jest «drogą i prawdą» (J 14, 6) i «zmartwychwstaniem, i życiem» (J 11, 25), do Tego, którego widząc, widzimy także i Ojca, do Tego, którego odejście przez Krzyż, a potem Wniebowstąpienie było pożyteczne dla nas, ażeby Pocieszyciel przyszedł do nas i stale przychodził: Duch Prawdy. «W Nim są wszystkie skarby mądrości i wiedzy» (KDK 1), Kościół jest Jego Ciałem” (RH 7).

W ujęciu Papieża Jana Pawła II Chrystus Odkupiciel rzutuje także w jakiś pochodny sposób na historię społeczną. Wiek XX był stuleciem niedoli człowieka, wielkich zniszczeń materialnych, a nade wszystko moralnych, w ogóle walki człowieka z człowiekiem. Byliśmy świadkami obozów koncentracyjnych, gwałtów, tortur, terroryzmu, różnych dyskryminacji, różnych form przemocy, totalizmu, łamania praw ludzkich, panoszenia się określonych grup ludzkich, no i naruszania wolności religijnej; niewiara, areligijność, ateizm. „Trudno z «czysto ludzkiego» nawet punktu widzenia – pisze Jan Paweł II – przyjąć takie stanowisko, wedle którego tylko ateizm ma prawo obywatelstwa w życiu publicznym i społecznym, a ludzie wierzący niejako z zasady bywają zaledwie tolerowani czy też traktowani jako obywatele «gorszej kategorii», a nawet – co już także ma miejsce – odmawia się im w ogóle prawa obywatelstwa” (RH 17). I oto Chrystus jest inspiratorem i normą dla ducha praw ludzkich, dla pokoju i sprawiedliwości. To wszystko obejmuje „odkupieńcza moc krzyża” (RH 17). W tajemnicy Odkupienia, w Jezusie Chrystusie, sprawa człowieka wypisana jest ze szczególną mocą prawdy, miłości i humanizmu (RH 18).

Chrystus daje ludziom „Boży Los”. Przez Kościół czyni „nowego człowieka”, „nową ludzkość” i sprawia, że przekraczają granice doczesności. Chrystus wcielony i narodzony z Dziewicy Maryi daje realne nowe życie i sam jest uosobieniem „Bożego Losu”, przygotowanego przez Boga Ojca wszystkim ludziom. Chrystus jest „Bożym Losem” dla człowieka, a więc i „naszym losem”. Oddziałuje na dzieje przez Kościół, zaś Kościół przejmuje Jego miłość i troskę nad tym wszystkim, co w wymiarach doczesności stanowi o życiu człowieka, o życiu ludzkiego ducha: o prawdzie, dobru, głodzie wolności, tęsknocie za pięknem, głósie prawego sumienia. Człowiek jest drogą codziennego życia Kościoła. Chrystus pogłębia skarb człowieczeństwa o niewymowną tajemnicę Bożego Synostwa, „przybrania za synów w Jednorodzonym Synu Bożym” (Ga 4-5; RH 18). Kościół jest widzialnym znakiem jedności całego rodzaju ludzkiego (KK 1).

Chrystus formuje osobę w jej człowieczeństwie i istocie duchowej. „Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie [...]. Albowiem On, Syn Boży, przez swoje Wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK 22; RH 8, 13). Tak samo zjednoczył się z całą ludzkością, choć szczególnie formuje wydzieloną społeczność, jaką jest Kościół. Można więc powiedzieć, że Jezus Chrystus objawia w pełni tajemnicę społeczności ludzkiej, objawia społeczność jej samej, ukazuje jej istotę w Ciele Mistycznym i określa jej powołanie. Społeczność ludzka otrzymuje nowe widzenie siebie i staje się w Chrystusie „nowym stworzeniem” (RH 11; por. nr 8, 10). Świat społeczny także „oczekuje objawienia się synów Bożych” – w Kościele (Rz 8, 19; RH 8).

Chrystus formuje społeczność przede wszystkim przez danie jej Prawdy Bożej: o niej samej, o świecie i o Bogu. Jest to prawda najwyższa, absolutna, nienaruszalna. Daje Kościołowi wiarę, przez którą otrzymuje on transcendencję w stosunku do tego świata i życie wyższe. Daje mu uczestnictwo w swojej funkcji prorockiej, dzięki której widzi on rzeczywistość, jaką ona jest, widzi najwyższą prawdę i może żyć według niej. Chrystus daje mu mądrość życia i moc miłości społecznej, bez której każda społeczność marnieje i ginie. Widzenie prawdy i miłość społeczna warunkują prawdziwe życie i sens każdej społeczności (por. RH nr 19).

Chrystus formuje również „królewskie kapłaństwo” (Ap 5, 10; 1 P 2, 9) nie tylko w jednostce, ale i w całej społeczności kościelnej. Społeczność ochrzczona, naród ochrzczony pełni rolę kapłaństwa chrzcielnego, pośredniczącego między ziemią i wszechświatem a Bogiem: otwiera się na Miłość Bożą i odpowiada swoją miłością, ofiarą i pokutą za grzechy. Dzięki Odkupi-

cielowi ludzie czynią ze świata niejako ołtarz, na którym sprawują ofiarę Miłości Boga i przez Eucharystię Chrystusową, przez swoje ofiary duchowe (1 P 2, 5) i przez swoje czyny. W tym wyraża się najpełniej nasz nowy byt społeczny i byt świata, który się doskonali i otrzymuje Ducha Bożego (RH 20). Oczywiście kształtowanie przez Odkupiciela historii jednostki oraz społeczności są wzajemnie skorelowane, choć Papież Jan Paweł II kładzie główny akcent na osobie indywidualnej.

Chrystus, także poprzez swój Kościół, dąży do przeformowania relacji społecznych, co ma zmienić oblicze świata. Przede wszystkim tendencja panowania jednego nad drugim zmieniana jest na służbę jeden drugiemu. Chrystus dał wzór przetwarzania królowania egoistycznego na służenie. Paradoksalnie mówiąc: będzie to królowanie przez służenie, służenie na świecie będzie królowaniem nad innymi (por. RH 21).

Chrystus jest „światłością narodów” (KK 36) nie tylko w wymiarze ponadczasnym, ale także w ich życiu doczesnym, codziennym, historycznym (RH 21). Stąd nie tylko życie duchowe i czysto wewnętrzne, ale i całe życie doczesne, zewnętrzne, społeczne, polityczne i kulturowe trzeba odnosić do Chrystusa. W ten sposób Mistyczne Ciało Chrystusa osiąga swój refleks ziemski. Stąd Ciało Chrystusa budują nie tylko biskupi i inni duchowni, czy osoby konsekrowane, ale także wszyscy wierni świeccy: małżonkowie, rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyższej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najniższe prace i posługi. Właśnie owa zasada „królewskiej służby” przemienia oblicze świata (por. RH 21).

Dla świata doczesnego i jego dziejów istotne jest to, że Odkupiciel przynosi prawdziwą i głęboką wolność, bo wolność sekularystyczna jest fałszywa. Chrystus przynosi wolność w prawdzie i sam jest Prawdą. Wolność nie jest sama dla siebie celem. Jest dobrem, kiedy służy prawdzie i prawdziwemu dobru. Najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, indywidualna i społeczna. Chrystus przekształca nasze życie przez miłość. „A odwieczna Miłość Ojca wypowiedziana w dziejach ludzkości przez Syna [...] przybliżyła się do każdego z nas poprzez Jego Matkę, nabiera znamion bliskich, jakby łatwiej dostępnych dla każdego człowieka” (RH 22).

W ostatnim punkcie 22, Jan Paweł II przechodzi także do tematyki Maryjnej, którą można by nazwać „mariologią historii”, czyli o patrzeniu na historię ludzką przez pryzmat Maryi, Matki Bożej. Matka Odkupiciela ma – według Papieża – swój określony wpływ na ludzkie dzieje, zbawcze i wtórnie także doczesne. Motyw ten będzie najszerzej rozwinięty w encyklice poświęconej Matce Bożej: *Redemptoris Mater* (Watykan 1987). Kiedy Kościół wraz

z całą ludzkością przybliżyła się do granicy tysiącleci, podejmuje ze swej strony z całą wspólnotą wierzących – a zarazem wspólnie z każdym człowiekiem dobrej woli – to odwieczne wyzwanie wyrażone słowami antyfony, która mówi o ludzie upadającym, ale pragnącym powstać, i zwraca się zarazem do Odkupiciela i Jego Matki z wołaniem: „wspomóż”! Kościół widzi bowiem – o tym świadczy powyższa modlitwa – Błogosławioną Bogarodnicę w zbawczej tajemnicy Chrystusa i w swojej własnej tajemnicy; widzi Ją głęboko zakorzenioną w dziejach ludzkości, w odwiecznym powołaniu człowieka, wedle tych opatrnościowych przeznaczeń, jakie Bóg odwiecznie z nim związał; widzi Ją po macierzyńsku obecną i uczestniczącą w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów; widzi Ją jako Wspomożycielkę ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem, aby nie „upaść”, a w razie upadku, aby „powstać” (por. RM 52).

W rezultacie Jan Paweł II, traktując w encyklice *Redemptor hominis* o istotnej roli Jezusa Chrystusa w dziejach ludzkości, stara się ją wiązać dosyć ściśle z historią doczesną. Odkupienie oprócz swej istotnej roli formowania procesu zbawczego kształtuje, przynajmniej *in obliquo*, także cały byt doczesny ludzi wierzących, a ostatecznie i niewierzących, w ogóle całej ludzkości. Pan historii zbawienia jest także Odkupicielem i Zbawcą historii doczesnej. Odkupienie służy *ad melius esse* ludzkości także w doczesności. Rola Chrystusa nie jest tylko myślna, ideowa czy subiektywna, lecz jest rzeczywista, ontologiczna, historyczna i istotnie dziejotwórcza.

SHAPING HUMAN HISTORY BY THE REDEEMER ACCORDING  
TO THE ENCYCLICAL *REDEMPTOR HOMINIS*

S u m m a r y

Pope John Paul II broadly developed theology of history and made it more thorough, approaching it first of all as “Christology of history”. In the 20<sup>th</sup> century history of salvation and mundane history are usually separated, but the Pope joins them very closely; he starts from the paradigm of Christ’s Incarnation and reality of His redemption of men and the world; and this is why he constantly shows how all the wealth of Jesus Christ, His Person, life, spirit, teaching and acting not only defined the history of salvation, but also how in consequence it shapes the whole dimension of human life, including mundane life, mundane history and history of creation. In one word: Jesus Christ transforms the whole world. Christ’s role is not only subjective, cultic, abstract, or one of thought, but it includes man’s whole existence: the existence of a particular, real, historical and mundane man.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Wcielenie, Odkupienie, Odkupiciel, historia, teologia historii, człowiek, osoba, świat.

**Key words:** Incarnation, Redemption, Redeemer, history, theology of history, man, person, world.